

Przemówienie Przemiera tow. Józefa Cyrankiewicza, ogłoszone na rozszerzonym plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — str. 2.
Dalszy ciąg przemówienia ministra Wyszyńskiego w ONZ — str. 3.
Usuwać błędy i niedociągnięcia w dotychczasowej akcji skupu zboża — str. 4.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 264 (366)

Białystok, poniedziałek 3 listopada 1952 r.

A Cena 15 gr.

Posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dnia 31 października br. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiedzenie, któremu przewodniczył wiceprezes ZG TPP-R min. S. Matuszewski, poświęcone było omówieniu programu obchodów Miesiąca Przedstawicieli poszczególnych organizacji społecznych wchodzących w skład Centralnej Komisji mówili o przygotowywanych wystawach, koncertach, występach zespołów artystycznych, odczytach i pogadankach oraz wycieczkach — imprezach, których celem jest jak najpełniejsze wykorzystanie Miesiąca dla jeszcze bliższego zapoznania społeczeństwa polskiego z osiągnięciami wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego Związku Radzieckiego.

Przebieg obrad

ROZSZERZONE PLENUM OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta

Obywateli!

26 października, zgodnie z wymaganiami Ustawy Konstytucyjnej odbyły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich 67 okręgach wyborczych.

Jak wiadomo z ogłoszonego już komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej — który tu jeszcze odczytam — wyniki przedstawiają się następująco: Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16:305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95.03 procent wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosiła 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 procent ważnie oddanych głosów (długotrwałe oklaski).

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 procent uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0.004 procent. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 procent głosów (gorące oklaski).

Odczytane przeze mnie wyniki wyborów potwierdzają fakt, że idea zjednoczenia narodu polskiego wysunięta przez Komitet Frontu Narodowego znalazła poparcie całego narodu polskiego.

Wyniki te oznaczają, że program wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród.

Wyniki wyborów świadczą, że kandydaci na posłów wystawieni w porozumieniu z masami pracującymi przez Komitety Frontu Narodowego pozyskali zaufanie i poparcie powszechne wszystkich wyborców.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, uznając te wyniki wyborów za wielkie wydarzenie w dziejach naszego narodu, zwołało obecne posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w celu omówienia wyniku wyborów i ich oceny.

Dla przeprowadzenia takiej oceny udziałem głosu członkowi Prezydium, Prezesowi Rady Ministrów, tow. Józefowi Cyrankiewiczowi, (Przemówienie tow. Cyrankiewicza podajemy na str. 2 i 3).

WZMAGA SIĘ AKTYWNOŚĆ OBRONCÓW POKOJU

Przygotowania we wszystkich krajach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

List Picassa. — „Notesy pokoju” w Anglii

FRANCJA

PARYŻ. Przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia br. w Wiedniu, nabierają coraz szerszego rozmachu na terenie całej Francji. W ramach przygotowań do Kongresu odbędzie się wkrótce krajowa konferencja chłopów. W wielu departamentach rozpoczęły się wybory delegatów na tę konferencję, która cieszy się poparciem szerokich warstw chłopów.

Członek Blura Politycznego FPK Waldeck Rochet podkreśla na łamach „l'Humanité”, że przygotowania do konferencji chłopów wywołały głęboki oddźwięk we wsłach francuskich.

W pracach przygotowawczych do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju biorą coraz liczniejszy udział działacze społeczni i polityczni. M. in. członkowie rady miejskiej w Ermon (Seine-et-Oise) i Perreux, reprezentujący wszystkie partie polityczne, zgłosili gotowość współpracy w przygotowaniach do Kongresu.

Światowej sławy malarze Picasso i Matisse przestali do czasopisma „Lettres Françaises” list, w którym piszą m. in.: „Droży przyjaciele, którzy pracujecie dla pokoju.

Jesteśmy szczęśliwi, że ludzie wszystkich poglądów zbiorą się, aby swobodnie przedyskutować problemy dotyczące pokoju. Solidaryzujemy się z nimi, ponieważ pragniemy odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Uważamy, że wszystkie kwestie powinny być rozstrzygane drogą rokowań między państwami, a nie drogą przemocy. Jesteśmy przekonani, że wzajemne poszanowanie narodów i form rządzenia, jakie sobie obrały, sprzyjać będzie sprawie pokoju. Jesteśmy przekonani, że dzięki zjednoczonemu wysiłkowi wszystkich ludzi dobrej woli duch pokoju zwycięży ducha wojny.”

ANGLIA

LONDYN. Z doniesień prasowych wynika, że w Anglii rozwija się szeroka akcja przygotowawcza do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Wybrano już 17 delegatów na Kongres, wśród których znajdują się działacze związkowi, studenci, robotnicy i duchowni.

Aktywiści ruchu obrońców pokoju odwiedzają mieszkania zbierając w specjalnych „notesach pokoju”, wypowiedzi obywateli na temat kongresu, ich pragnień i poglądów na sprawę pokoju.

Dziennik „Daily Worker” opublikował niektóre wypowiedzi. Pani Donaldson pisze: „Mam trzech synów i

chciałabym, aby nie wiedzeli co to jest wojna. Pragnę, aby ich życie było lepsze niż nasze”. Pani White wpisała do notesu: „Chcę, aby nigdy więcej nie było wojen, abym mogła żyć spokojnie”.

NIEMCY

BERLIN. W całych Niemczech trwają intensywne przygotowania do Kongresu Na-

rodów w Obronie Pokoju. Na odbywających się konferencjach obrońców pokoju wybiera się delegatów i tworzy się komitety przygotowawcze.

W Monachium utworzono bawarski komitet przygotowawczy do kongresu w Wiedniu.

Podobne komitety powstają również w innych miastach niemieckich.

ZA POKOJEM I JEDNOŚCIĄ NIEMIEC Partia Centrowa w Trizonii przeciwko polityce Adenauera

Wystąpienie przewodniczącego
prezydium partii — J. Brockmanna

BERLIN — Jak podaje agencja ADN, przewodniczący prezydium Zachodnio-Niemieckiej Partii Centrowej — Johannes Brockmann na zebraniu wyborczym w Akwizgranie ostro potępił układy wojenne Adenauera. Stanął on na stanowisku innych członków polityków Centrum, którzy jak np. Helena Wessel i Thea Arnold zdecydowanie wypowiadają się za traktatem pokojowym z Niemcami i rozmowami ogólnoniemieckimi, a przeciwko wojennej polityce Adenauera.

Brockmann podkreślił, że Partia Centrowa nigdy nie bę-

dzie głosowała za tworzeniem najemnych oddziałów wojskowych w Niemczech zachodnich.

W swojej wypowiedzi wielokrotnie przerywanej oklaskami, przewodniczący Centrum potępił próbę partii Adenauera wywarcia nacisku na Centrum, aby podczas przyszłych wyborów do Bundestagu wystąpiło ono ze wspólną listą z CDU. Brockmann oświadczył, że Partia Centrowa nigdy nie wyrzeknie się swej niezależności i przyszłą kampanię wyborczą będzie prowadziła zupełnie niezależnie od CDU.



WYBRALI SZCZĘŚCIE

Naprzód do dalszych zwycięstw narodu polskiego na drodze wytkniętej przez program Frontu Narodowego i tow. Bierut

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na rozszerzonym plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Szanowni zebrani, przedstawiciele Ogólnopolskiego i terenowych Komitetów Frontu Narodowego!

30 sierpnia br. zebrali się w tej sali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, przedstawiciele związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele kobiet i młodzieży, pracobniczy pracy w przemyśle i na roli, przedstawiciele związków twórczych, wybitni uczeni, nauczyciele i artyści, przedstawiciele ludności ze wszystkich stron kraju — z ziem starych i z Ziemi Odzyskanych — przedstawiciele całego narodu polskiego, wszystkich jego warstw i środowisk.

Zebrali się, aby powołać do życia Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Na czele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego stanął Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut (burzliwe oklaski).

W obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitet zwrócił się do całego narodu z programem wyborczym i z wezwaniem, aby wszyscy ludzie pracy partyjni i bezpartyjni, wszyscy patriotci skupili się pod sztandarami Frontu Narodowego; aby głosowali za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań; aby dzień 26 października, dzień wyborów zadokumentował zjednoczenie wszystkich ludzi pracy i wszystkich patriotów we Froncie Narodowym.

Dziś zbiera się Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, aby w poczuciu historycznej, nieprzemijającej doniosłości minionego dnia wyborów, z radością, wzruszeniem i dumą, która ogarnia wszystkich Polaków i Polki, stwierdzić, że swoją miłość do Ludowej Ojczyzny, swoją nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych, swoją walkę o pokój, swoją wiarę w szczęśliwą przyszłość narodu i chęć osobistego udziału w tej walce i w budownictwie nowego życia w naszej Ojczyźnie — kartką wyborczą, oddaną na kandydatów Frontu Narodowego, zadokumentowało 15 milionów 459 tysięcy 849 obywateli i obywaterek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak to naród polski odniósł w dniu 26 października jeszcze jedno wielkie zwycięstwo na swej niełatwej, lecz jakże porywającej drodze do

sojalizmu, w swej walce o pokój.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym 15.459 tys. Polaków i Polek z okazji wielkiego historycznego zwycięstwa, które odnieśli nad wrogami Polski Ludowej i wrogami pokoju — serdeczne, braterskie pozdrowienia (długotrwałe oklaski).

Wyборы stały się dla całego narodu wielkim, niezwykle głębokim przeżyciem, wielką lekcją politycznego doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania milionowych mas ludu pracującego w szeregach Narodowego Frontu.

Świadectwem głębokiego i patriotycznego zrozumienia ścisłego związku między wielkim aktem wyborów do Sejmu a walką o pokój i plan 6-letni, była fala zobowiązań przedwyborczych dla uczczenia dnia wyborów w Polsce i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (huczne oklaski).

Masy pracujące rozumiały, że realizując te zobowiązania, czynem produkcyjnym wyrażają swe poparcie dla programu Frontu Narodowego, a tym samym przyspieszają realizację tego programu i czynią go jeszcze bardziej realnym. Polskie masy pracujące coraz lepiej rozumieją, iż są one rzeczywistym twórcą swego losu, dlatego to wybierając swój Sejm, najwyższy organ w Państwie Ludowym, czynem manifestowały gotowość urzędywistnienia programu Frontu Narodowego. Tak oto zwycięstwo wyborcze narastało z dnia na dzień także produkcyjnym wysiłkiem milionów ludzi pracy w fabryce, na roli, w szkole, w pracowni naukowej i warsztacie artystycznej twórczości, gdziekolwiek wyborca trudził się nad wypełnianiem zobowiązań, które sam dobrowolnie zaciągnął dla uczczenia wyborów, gdziekolwiek rosła świadomość i poczucie odpowiedzialności za losy narodu.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym setkom tysięcy produujących budowniczych socjalizmu w Polsce, wszystkim, którzy podjęli zobowiązania dla uczczenia dnia wyborów i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i którzy je z honorem i zwycięsko wykonali — gorące wyrazy uznania i pozdrowienia (huczne oklaski).

Podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia

Podstawą wyjściową kampanii wyborczej i granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia i sukcesy uzyskane w ciągu 8 lat od wyzwolenia. Pokonując olbrzymie trudności, przezwyciężając ponury i tragiczny spadek, odziedziczony po latach rabunkowej gospodarki kapitalistycznej i okrutnych rządów niszczycielskiego okupanta, naród polski dokonał ogromnego dzieła budownictwa socjalistycznego. W ciągu 8-letniego nie tylko zagoiłyśmy rany zadane nam przez wojnę, ale z olbrzymim rozmachem wznosimy jedną po drugiej wielkie budowle socjalizmu. Tempo i rozmach tej pracy, widoczne już na każdym kroku owoce postępu we wszystkich dziedzinach, stały się bodźcem do dalszego wysiłku. Każdy we własnym swoim życiowym doświadczeniu przeżył już dzień wczorajszego, okres Polski kapitalistycznej, Polski obszarnej, Polski beztalencie eksploatawanej przez zagraniczny kapitał, Polski bezrobocia i nędzy,

Polski analfabetyzmu, Polski bezwolnej i gwałtownej w rękach imperialistów.

I każdy widzi, jak bardzo dzień dzisiejszy, dzięki przemianom społecznym, dzięki wysiłkowi całego narodu, jak bardzo i jak zasadniczo różni się od dnia wczorajszego.

Toteż program Frontu Narodowego, który podsumował dotychczasowy 8-letni dorobek narodu polskiego, który nakreślił cele i zadania budownictwa na okres najbliższego 8-letnia, który zarysował przed oczyma mas ludowych w Polsce wizję tego, czym będzie Polska w 1960 roku — porwał cały naród.

Oto stanęła ludzimi przed oczyma piękna i szczęśliwa, zagospodarowana i kulturalna Polska roku 1960. Ale co było najmocniejsze w słowach tego Manifestu, to fakt, że ze słów jego, wspartych o dotychczasowy dorobek narodu polskiego, było nieodparte przekonanie, że to wszystko będzie rzeczywistością. I nikt nie miał wątpliwości, że tak będzie. Każdy z wyborców czuł za sobą 8 lat walki i pracy, których wy-

nikli ogląda na każdym kroku, a które nazywają się: budząca podziw całego świata odbudowa Warszawy, tysiące nowych domów, nowych izb mieszkalnych, nowowbudowane gmachy szkolne i miliony dzieł przy nauce, nowe uniwersytety i wyższe uczelnie, nowe zakłady przemysłowe, nowe elektrownie, nowe piece w hutach, nowe kopalnie, nowe mosty i drogi, nowe statki, samochody własnej produkcji, światła elektryczne płynące coraz mocniejszym strumieniem na naszą wieś, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To wszystko zrobiono w ciągu krótkich 8 lat.

Nie można się dziwić, że obywatel wyborca widział per spektiwę drugiego 8-letnia równie realną, jak to, co już osiągnęliśmy w 8-leciu minionym. Stąd to płynęła głęboka siła przekonująca Manifestu i nieodpartej prawdy naszych haseł, naszej akcji uświadamiającej. Oparta ona była bowiem na trwałym, namacalnym fundamencie dotychczasowych osiągnięć i niezachwianej wiary we własne siły narodu i nie-wzruszonej pewności, że droga wskazana narodowi przez partię jest jedyna, słuszną i pewną. Płynęła zaś z najgłębszych uczuć patriotycznych każdego Polaka, jest kontynuacją najpiękniejszych, postępowych tradycji naszego narodu.

Te miliony głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego, te miliony kart wyborczych, składanych do urn bez jakichkolwiek skreśleń czy zmian, a więc zgodnie z apelem, jaki do wyborców wystosował Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — świadczy, że program Frontu Narodowego znalazł szeroki i serdeczny odzew wśród milionowych rzesz patriotów polskich, że naród polski przemyslał, przedyskutował i uznał za słuszną program Frontu Narodowego, że przemyslał, uznał za słuszną i przyjął za swoją je dyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów i wskazaną przez program Frontu Narodowego.

Wszyscy zrozumieć słowa towarzysza Bieruta:

„Winniśmy, oczywiście, zdawać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju. Ciesząc brzemieniem jest dla nas wielokierunkowe, jakie otrzymaliśmy w spuściznę po obszarach i kapitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Niemalych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kraju”.

Stały się zrozumiałe przyczyny przemijających trudności, z jakimi styka się człowiek pracy, zrozumielśmy do głębi, że tylko własnym, świą-

Wyniki wyborów były sprawdzianem jedności narodu

W toku następnych lat, w miarę pogłębiania się sojuszu robotniczo-chłopskiego, w miarę zacieśniania się więzi między klasą robotniczą i inteligencją pracującą, w miarę postępującego w coraz szybszym tempie wspaniałego budownictwa socjalistycznego, przeobrażającego bledny i zacofany za rządów kapitalistów kraj, w kraj przodującego przemysłu, w miarę coraz wyraźniejszego obnażania zaburzających kłów przez amerykański imperializm i neohitlerowski godzący w nasze granice i w naszą niepodległość, w obliczu całkowitego stoczenia się wroga klasowego i niedobitków burżuazji i obszarników na dno zdrady narodowych interesów, coraz pełniej, coraz szerzej dla całego narodu stawało się zrozumiałe, jasne i niezbite, że oto sztandar niepodległości i

domym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i w walce o urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego potrafiemy przezwyciężyć przeszkody i pokonać wrogów na swej drodze.

Front Narodowy stał się ponad wszelką wątpliwość wcieleniem dążeń i ideałów narodowych polskiego narodu.

W toku minionych ośmiu lat wszyscy uznali, że prawdziwy Front Narodowy, odpowiadający dążeniom narodu, to taki front, w którym rdzeń i siłę kierowniczą stanowiła szlachetna klasa robotnicza i jej Partia, która potrafiła tchnąć w masy pracujące cały zapał i entuzjazm dla sprawy walki o szczęśliwą przyszłość narodu, dla sprawy socjalizmu, jaki przynikał w ciągu długich i ofiarnych lat walki o zdobycie władzy, o wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, o prawdziwą niepodległość, o budowę nowego życia w nowej Ludowej Polsce.

Dzięki wyzwoleniu naszego kraju z jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armię Radziecką, dzięki zwycięstwu władzy przez lud pracujący — stało się tak, jak to genialnie określił Józef Stalin w przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

„Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść nam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód jeżeli chcemy być patriotami swego kraju, jeżeli chcemy się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść”.

Tak stało się i w Polsce. W ciemną noc okupacji hitlerowskiej sztandar walki o prawdziwą niepodległość, sztandar porzucony i zdradzony przez burżuazję, podniosła Polska Partia Robotnicza, skupiając już wówczas wokół siebie i pod swoim przewodnictwem, poprzez Krajową Radę Narodową, najlepsze, najbardziej patriotyczne siły narodu.

Po odzyskaniu niepodległości polska demokracja w soko podniosła ten sztandar nad granicami nad Odrą i Nyśa, nad całym dźwigającym się z ruin krajem. Pod tym sztandarem polska demokracja rozgromiła w roku 1947 w toku poprzednich wyborów rozbijającą, antynarodową eksperyment imperializmu amerykańskiego w Polsce — partię Mikołajczyka (oklaski).

Potwierdzeniem tego przekonania jest przebieg i wynik wyborów. Świadczy on jak milionowe rzesze pracującego chłopstwa, jak nasza inteligencja pracująca, rzeźmieśnicy, kobiety, mężczyźni i młodzież kroczy we Froncie Narodowym drogą wskazaną im przez klasę robotniczą, jak olbrzymim zaufaniem darzy naród polski swą bojową przewodniczką — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i jak gorącą miłością ota-

cza swego wodza i nauczyciela — wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bierut (burzliwe oklaski). Jego to nauki i wskazania stały się drogowskazem całego narodu i natchnieniem w walce o pokój i plan. On stał się żywym symbolem jedności narodu i Jego imię było na ustach każdego obywatela w wielkim dniu wyborów powszechnych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego i mobilizacji najszerszych mas. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką odegrał w tej kampanii tchnący niezawodną pewnością przyszłości obraz sukcesów i zwycięskich idei XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina (długotrwałe oklaski).

Przemówienie Józefa Stalina na Zjeździe, jak również referaty i przemówienia w dyskusji, stały się skutecznym orężem walki o zwycięstwo w kampanii wyborczej. Cały naród przekonał się, jak doniosłe znaczenie dla naszego budownictwa i dla naszej walki o pokój ma w imponującym tempie rosnąca siła i przewaga całego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Jak doniosłe znaczenie dla naszej walki o pokój i dla naszego budownictwa mają nauki i wskazania Wodza obozu pokoju — Józefa Stalina (długotrwałe oklaski). Jeszcze głębszą stała się świadomość w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego, iż tylko we współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim leży bezpieczeństwo naszych granic, że na tym opiera się trwałość naszej niepodległości, że w tym tkwi źródło naszych ogromnych sukcesów gospodarczych, że na potęgę Związku Radzieckiego opiera się dziś pokój światowy.

Wydarzenia w Korei i w innych krajach, bezustanne prowokacje imperialistów amerykańskich w Europie, usiłowania montowania wbrew opinii narodów na Zachodzie tak zwanej armii atlantyckiej, wskrzeszenie przez imperialistów amerykańskich dobre pamiętnego dla Polaków hitlerowskiego Wehrmachtu — jeszcze bardziej utwierdziły naród polski w przekonaniu, iż jedyną drogą zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa to droga sojuszu, przyjaźni i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, drogą współdziałania ze wszystkimi krajami demokracji ludowej (oklaski).

Wspaniałe zwycięstwo i stały wzrost sił potężnego obozu pokoju tchnęły w naród polski głęboką wiarę w przyszłość. Jakże głęboko zapadła w serca Polaków prawda, że dzięki władzy ludowej, dzięki budowaniu własnej siły gospodarczej i moralno-politycznej, dzięki polityce sojuszu z ZSRR i dzięki rosnącej na całym świecie walce o pokój — nie powtórzy się już nigdy hańba klęski z września 1939 roku.

Oto dlaczego nie pomogły żadne najbardziej ohydne i zdradliwe usiłowania wroga klasowego w toku kampanii wyborczej, nie pomogła rozsławia propaganda radiowa szczerkaczek w rodzaju „Głosu Ameryki”, czy tak zwanej „Wolnej Europy”, którą Polacy obdarzyli mianem „Głosu Hitlera”.

Propaganda ta brzmiała dla polskiego ucha tak, jak pamiętne z roku 1939 audycje hitlerowców w radio „Breslau”, nadawane w języku polskim. Jakiż jest ten język, w którym reakcja usiłuje przemawiać do narodu skupionego we Froncie Narodowym, rozumiejącego cały historyczny sens Frontu Narodowego, walczącego we Froncie Narodowym o pokój, o utrwalenie niepodległości? Są to przecież tłumaczone na je-

zyk polski pogroźki amerykańskich imperialistów i neohitlerowskich rewizjonistów.

Doskonałym sprawdzianem niemocy i bezsilności wroga był — obok cyfrowego wyniku wyborów — nastroj panujący w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Ludzie przybywali tam w nastroju odświeżonym, uroczystym, w poczuciu wagi aktu obywatelskiego który mają do spełnienia.

Tak to w dniu wyborów ujawniła się jedność naszego narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej w sposób i w zasięgu dotychczas w historii Polski niespotykanym (oklaski).

Dzień ten był świadectwem siły ideowej i aktywności bohaterstwa klasy robotniczej i jej przodującej roli w życiu narodu.

Dzień ten był wspaniałym świadectwem siły ideowej wpływu Frontu Narodowego. Ta oto siła wykrzesana bohaterką, patriotyczną walką klasy robotniczej i patriotyzmem najszerszych mas narodu, zmiażdżyła moralnie wroga. Stało się tak, mimo, że wrogi usiłował żerować na trudnościach naszego budownictwa.

Dzień ten był równocześnie potężną manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz robotniczo-chłopski, przeciwko któremu ze szczególną zacieklnością skierowane były ataki wroga, nie tylko nie zawiódł, ale przeciwnie — stał się granitową podstawą zwycięstwa Frontu Narodowego na wsi. Kulak i spekulant wiejski był izolowany, próbował brudzić, ale nie mógł się przeciwstawić woli olbrzymiej większości pracującej wsi. Wieś — mężczyźni i kobiety wiejskie — stanęła murem za władzą ludową. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu umacniać i cementować ten fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sojuszu robotniczo-chłopski (oklaski).

Zadaniem Frontu Narodowego będzie skupić na stałe pod swoimi sztandarami milionowe masy chłopów pracujących, partyjnych i bezpartyjnych, podnosić na coraz wyższy poziom świadomość obywatelską i patriotyczną najszerszych mas pracujących wsi, utrzymać i wzmacniać serdeczną więź, która tak wspaniale pogłębiła się w toku akcji przedwyborczej.

Wspaniałą patriotyczną podstawą w toku akcji wyborczej zajęły kobiety polskie w mieście i na wsi, pomne praw i możliwości jakie daje im Ludowa Ojczyzna, pomne tego, że zwycięstwo Frontu Narodowego, to szczęśliwa przyszłość ich rodzin i dzieci (oklaski).

W toku kampanii przedwyborczej, toczzonej pod sztandarami Frontu Narodowego i w samym dniu wyborów, manifestowała się także wykuta w ogniu codziennej pracy, w fabrykach i kopalniach, na wielkich budowach socjalizmu, w mieście i na roli, w uczelniach i zakładach naukowych — ścisła i nierozdzielna więź partyjnych i bezpartyjnych.

Wzmocniła się też i pogłębiła serdeczna więź między klasą robotniczą i inteligencją pracującą.

Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu tę więź z bezpartyjnymi umacniać, aby wszyscy patriotci, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy chcą wnieść swój wkład do jedności narodu i przeciwstawić się rozbięciu tej jedności — aby ci wszyscy znaleźli się w szeregach Frontu Narodowego.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Naprzód do dalszych zwycięstw narodu polskiego na drodze wytkniętej przez program Frontu Narodowego i tow. Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Jest tak, jak mówił na zebraniu przedwyborczym towarzysze Bolesław Bierut:

„Najważniejszą sprawą jest pogłębić nadal jednność narodu na gruncie programu Frontu Narodowego”.

Oto nasze zadanie! Oto dalsze zadanie Komitetu Frontu Narodowego! Nie ulega wątpliwości, że będzie to czołowe, główne i podstawowe zadanie wszystkich działaczy Frontu Narodowego w obecnym okresie.

Ogromne znaczenie przy pogłębianiu jednności narodu na gruncie programu Frontu Narodowego mieć będzie praca wychowawcza. Mówił o tym towarzysze Bierut:

„Jest u nas jeszcze sporo ludzi noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiało egoizm i sobkostwo. Nie łatwo jest im wyrzucić się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba wyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić się od ich zbyt ciasnego zasiegu życia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczepieniem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności”.

Nie ulega wątpliwości, że to jest wielkie zadanie stojące przed działaczami Frontu Narodowego.

Nie wolno także zamykać dostępu do szeregów Frontu Narodowego ludziom, którzy kiedyś błądzili, a dziś pracą swą i postawą dokumentują swój patriotyzm i stosunek do Polski Ludowej. Przez wszystkich winny być zapamiętane i stosowane w praktyce słowa towarzysza Bieruta:

„Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich rzeczywistych i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich niezaradkowanej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomysłniejsze warunki życia i pracy”.

Nie ulega wątpliwości, że takie podejście do ludzi, którzy szczerze i uczciwie włączają się w nasze budownictwo, także przyczyni się do umocnienia jednności narodu.

W wielkiej kampanii wyborczej wyrósł nowy, wspaniały aktywny społeczny

W toku kampanii przedwyborczej do ofiarnego zastępu działaczy społecznych, budowniczych Polski Ludowej przybyły nowe setki tysięcy agitatorów, propagandystów, wyrósł nowy wspaniały aktywny, aktywny, który swoim zapałem i świadomością polityczną pomoże w dalszym budownictwie socjalizmu, w dalszym budownictwie szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Dzięki temu wspaniałe zwycięstwo wyborcze narasta także z dnia na dzień wysiłkiem setek tysięcy agitatorów, propagandystów i działaczy, którzy uświadamiali, przekonywali, pouczali i mobilizowali.

Trzonem i motorem tej ogromnej i niezwykle ofiarnej pracy propagandowo-agitacyjnej byli pełni poświęcenia, nie znający dnia ani nocy aktywni partyjni, setki tysięcy członków Partii.

W toku tej akcji, dzięki tej pracy wzmacniała się w sposób bardzo poważny serdeczność i nierozdzielna więź Partii z masami, więź partyjnych z bezpartyjnymi.

Powstało o to ponad 60 tys. Komitetów Frontu Narodowego różnych szczebli, w skład których wchodziło ponad pół miliona działaczy, w tym około 120 tys. robotni-

Większość duchowieństwa, zwłaszcza w terenie, solidaryzowała się z postawą całego narodu, biorąc czynny udział nie tylko w akcie wyborczym, ale często i w akcji wyborczej, w szeregach Frontu Narodowego, idąc za głosem swego patriotycznego sumienia.

Tym jaskrawiej odznacza się od tej postawy dwuznaczna taktyka tych, którzy zdążają w myśl swych reakcyjnych poglądów, skrycie wystąpili przeciw programowi Frontu Narodowego, manewrowali zaś w ten sposób, aby dezorientować zarówno duchowieństwo jak i wierzących i hamować pęd do pełnej solidarności i jednności narodu w obliczu jego wielkich zadań.

Akcja wyborcza, a także sam dzień wyborów, upływał pod znakiem imponującego i zapalającego serca entuzjazmu i ofiarności młodzieży. Nasza młodzież w tej wielkiej bitwie Frontu Narodowego o szczęśliwą przyszłość Polski, jaką były wybory, zdała w pełni egzamin (oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że młodzież, przyszłość naszej Ojczyzny, kroczyć będzie nadal w pierwszych szeregach bojowników Frontu Narodowego, zdając sobie w pełni sprawę, że tak jak ona jest przyszłością Polski, tak dzisiejsze nasze budownictwo i nasza walka o pokój jest walką o jej przyszłość, o przyszłość naszego młodego i najmłodszego pokolenia.

Dzień wyborów wykazał, jak nierozdzielnie i wleczyste stało się zjednoczenie Ziemi Odzyskanych z Macierzą (oklaski). Cały naród, cała ludność Ziemi Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Warmii i Mazur, która przetrwała wielki ucisk i wynaradawianie, swą wspaniałą i pełną zapału jedynością zadawała dotkliwy cios całej opłaczanej milionami dolarów, popieranej przez amerykańskich imperialistów, rewizjonistów i propagandę adenauerowsko-hitlerowskiej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego serdecznie pozdrawia ludność miejscową tych Ziemi i zapewnia, że tak jak oni w poczuć historycznej chwili garnęli się pod sztandary Frontu Narodowego, tak i Ojczyzna Ludowa otaczać ich będzie w dalszym ciągu jako pełnoprawnych swoich synów, najserdeczniejszą opieką (oklaski).

Wśród tych pół miliona aktywnych działaczy Frontu Narodowego obok blisko 200 tys. członków PZPR, ZSL i SD, ramie przy ramieniu działała i walczyła o zwycięstwo Frontu Narodowego prawie 300 tys. bezpartyjnych.

W terenie, przy obwodowych Komitetach Frontu Narodowego w mieście i na wsi działało ponadto, walczyło nie mniej niż 800 tys. agitatorów, w tym ponad połowa bezpartyjnych (oklaski).

W ciągu ostatnich dwóch tygodni kampanii wyborczej odbyło się jedynie na wsi ponad 41 tys. zgromadzeń przed wyborczych z udziałem około 2.400 tys. chłopów i gospodyń wiejskich.

W dyskusji zabierało głos na tych zebraniach około 250 tys. osób.

Jeśli do tego dodać spotkania wyborców z kandydatami na posłów i liczne zebra- nia organizowane przez obwodowe Komitety Frontu Narodowego w miastach w tym okresie, to uczestniczyło w

nich łącznie około 6 milionów wyborców.

Agitatorzy Frontu Narodowego objęli swą agitacją słowną niewątpliwie ogół wyborców. Chodząc od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, od chaty do chaty w rozmowach z wyborcami wyjaśniali program Frontu Narodowego, tłumaczyli wyborcom technikę głosowania, rozprawiali się z wrogą plotką i szeptaną propagandą, pomagali rozpraszać nurtujące tych czy innych obywateli wątpliwości, tłumaczyli znaczenie wyborów, notowali i przenosili do odpowiednich instancji skargi i zażalenia wyborców, mobilizowali ich do akcji, zachęcali do czynnego udziału w kampanii — słowem stali się najbardziej bezpośrednim łącznikiem między Komitetami Frontu Narodowego a ogółem wyborców. Stali się żołnierzami na froncie walki o jednność narodu.

Na szczególną uwagę zasługuje niezmordowana, niezwykle ofiarna praca naszych nauczycieli, którzy tak dobrze zrozumieli swe piękne powołanie i tyle serca i przekonania włożyli w swój trud patriotyczny (oklaski).

Niech mi wolno będzie w imieniu Ogólnopolskiego Ko-

Utrzymać i wzmacniać działalność Komitetów Frontu Narodowego i szerokiego aktywu

Obywateli! Na gruncie doświadczeń kampanii przedwyborczej, w obliczu ogromnych zadań stojących przed narodem polskim, w obliczu

mitetu Frontu Narodowego wyraził tym wszystkim niezwykle ofiarnym, bojowym, oddanym naszej wspólnej sprawie aktywistom Komitetów Frontu Narodowego, agitatorom i kolporterom, propagandystom i wszystkim tym bojownikom jednności narodowej — partyjnym i bezpartyjnym — nasze głębokie uznanie i podziękowanie za ich trud i służbę Ludowej Ojczyźnie (oklaski).

Niech mi wolno będzie wyrazić najgłębsze przekonanie, że ci wszyscy działacze i bojownicy wielkiej sprawy jednności narodu będą dalej, z tym samym zapałem, oddaniem i poświęceniem pracować i walczyć, jak przystało na czołowy oddział szermierzy Idei walki o pokój i Plan 6-letni, o wzrost siły naszego narodu, o dalsze wypieranie i izolację wroga klasowego.

Niewątpliwie w toku akcji wyborczej podniosła się także na wyższy poziom praca rad narodowych, w szczególności w zakresie zbliżenia do mas, do ich potrzeb i bolączek.

Zadaniem rad narodowych na przyszłość jest ten związek z masami — najistotniejszą treść władzy ludowej — jeszcze rozwinąć i utrwalić.

ogromnych zadań stojących przed Frontem Narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni — wydaje się słuszną propozycję, ażeby Komitety

Frontu Narodowego, a więc zarówno Ogólnopolski Komitet, jak i wojewódzkie, powiatowe, gminne, gromadzkie komitety Frontu Narodowego i ich wyprobowany w kampanii wyborczej szeroki aktywny — nie zaprzestali po wyborach swej działalności, lecz działalność tę w szczególności w zakresie utrzymywania jak najściślejszej więzi z masami pracującymi, a więc na umacnianiu jednności narodu — kontynuowały (oklaski).

Tego rodzaju decyzja byłaby bardzo cennym dorobkiem naszej dzisiejszej nara- dy, odbywanej w kilka dni po historycznym zwycięstwie na drodze polskiej w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (oklaski).

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy będzie mógł, utrzymując i pogłębiając jak najściślejszą łączność z wyborcami, dopomóc w rozwiązywaniu i przezwyciężaniu codziennych trudności i bolączek terenu.

„Masy pracujące — mówił towarzysze Bierut — odczuwają dolegające im kłopoty i konieczności w życiu codziennym, widzą niejedną usterkę, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało przejawów bezduszności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterki. Ale masy pracujące wiedzą też o raz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwalczone i be-

da zwalczone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałości krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależą lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokratyzm naszego państwa w odróżnieniu od przedwzrostowego państwa dyktatury kapitalistów i obszarników”.

Nie ulega wątpliwości, że aktywny Frontu Narodowego powinien w dalszym ciągu wyjaśniać wyborcom politykę władzy ludowej i dopomagać im na każdym kroku w walce o urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego.

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w swoich szeregach, w walce o wykonanie programu Frontu Narodowego, w walce o pokój, umocnienie niepodległości, podniesienie dobrobytu narodu polskiego, o siłę i rozkwit zjednoczonej Ojczyzny (oklaski).

Pójdziemy — Obywateli — do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego po drodze, którą wytycza program Frontu Narodowego, po drodze, którą prowadzi nas przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Prezydent Bolesław Bierut (oklaski).

Z OBRAD VII SESJI ONZ

Min. Wyszyński demaskuje obłudne kłamstwa Achesona w sprawie wojny w Korei

Dalszy ciąg z poprzedniego numeru

Znaczną część swego przemówienia — powiedział min. Wyszyński — poświęcił p. Acheson próbom oskarżenia północnych Koreańczyków, a jednocześnie i Związku Radzieckiego o rzekome prowadzenie w Korei południowej roboty dywersyjnej zmierzającej do obalenia rządu Li Syn-mana. Pan Acheson usiłował odwrócić uwagę opinii publicznej od antydemokratycznych metod używanych przez Stany Zjednoczone w Korei południowej, od faktu, że polityka amerykańska opiera się tam na najbardziej reakcyjnej klasie — na wielkich półfeudalnych obszar- nych, którzy byli ostoją japońskiego panowania kolonialnego i którzy przez długie lata grabili naród koreański pod osłoną bagników japońskich.

Władzom powszechnie, że w październiku 1945 roku przybył pośpiesznie samolotem ze Stanów Zjednoczonych do Korei południowej Li Syn-man. W ostatnich latach ubiegłego wieku Li Syn-man był członkiem tajnej rady cesarza koreańskiego i już wówczas współpracował ściśle ze zdrajcami i proja- pońskimi kolami. W roku 1898 został on skazany za tę współpracę na dożywotnie ciężkie roboty. Zwolniono go jedynie dzięki interwencji posła japońskiego w Korei i w roku 1904 Li Syn-man wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Jednakże w roku 1910 z chwilą zagarnięcia Korei przez Japończyków, Li Syn-man powrócił do Seulu i zgłosił się do służby imperialistów japońskich. Następnie udaje się on znów do Stanów Zjednoczonych i w latach 1920 — 1922 wykorzystuje swe wpływy usiłując przekazać Koreę pod zarząd mandatowy Stanów Zjednoczonych. Li Syn-man był oczywiście potrzebny

amerykańskim władzom okupacyjnym jako człowiek do- brze obeznany z systemem administracji kolonialnej, po- legającym na ciemieniu na- rodu oraz grabieniu i barba- ryjskiemu wyzyskiwaniu mas ludowych.

Li Syn-man nie jest wyjątkiem. W kolach rządzących Korei południowej znajdują się też tacy notoryczni reak- cjonisiści jak np. Li Bum-suk, który jest jednocześnie przy- wódcą faszystowskiego „Związ- ku Koreańskiej Młodzieży Nacjonalistycznej” jak mini- ster spraw zagranicznych, b. szef policji Seulu Czan Tiak- sam, jak minister robót pu- blicznych Czon Din-han, przy- wódcą reakcyjnych związków zawodowych, jak b. urzędnik sądów japońskich, a obecny minister sprawiedliwości Li- Yin, jak minister spraw we- wnętrzych Jun Czi - jen, który był aktywnym działaczem projańskich organiza- cji w Korei itd.

Ze wszystkimi tymi panami, którzy jawnie współpra- cowali z okupantami japoń- skimi, władze amerykańskie utrzymują jak najściślejsze kontakty. Przy pomocy tego tzw. „rządu”, monopolist- amerykańscy zagarniają bogactwa naturalne Korei po- łudniowej: wólfarmy, moli- bden oraz inne metale, niezbęd- ne dla przemysłu zbrojeni- owego, oraz osłagają olbrzy- mie zyski.

Jednocześnie pogarsza się w sposób katastrofalny sy- tuacja chłopów i całej ludno- ści pracującej Korei południ- owej. Wzrasta nieustannie ilość bezrobotnych sięgając bez mała liczby trzech milio- nów.

Zadziwiająca logika pana Achesona

O tym wszystkim p. Ache- son wolał i nie wspominać, po- nieważ tego rodzaju fakty, zarejestrowane nawet przez komisję ONZ zdemaskowałyby cały fałsz tego co sekretarz

stanu USA mówił na temat Korei i uniemożliwiłyby mu wychwalanie reżimu lisyman- owskiego oraz przed opinią publiczną ogromu szkód wy- rządzonych narodowi koreań- skiemu przez reżim lisyman- owski panoszący się pod pro- tektorem władz amerykań- skich.

Pana Achesona zadawala- ją jednak w zupełności sto- sunki polityczne panujące w Korei południowej. Nawet tak posłuszna wobec USA ko- misja, jak komisja ONZ dla spraw Korei nie mogła ukryć faktów, demaskujących reżim lisymanowski, jako reżim no- torycznie reakcyjny i praw- dziwie faszystowski. Ażeby scharakteryzować samą ko- misję ONZ wystarczy podkre- ślić, że stwierdziła ona jaw- ne naruszenie postanowień o dynacji wyborczej oraz na- jelementarniejszych praw i swobód demokratycznych, że organizacja wyborów była wzorowa i że nie było żadnej bezprawnej ingerencji władz lisymanowskich do kampa- nii przedwyborczej. Zadziwla- jąca logika!

Od tego czasu sytuacja po- gorszyła się jeszcze bardziej. Nawet t.zw. zgromadzenie na- rodowe Korei południowej przeszło do opozycji przeciw- ko Li Syn-manowi.

Zbrodnie lisymanowców

Ażeby scharakteryzować w całej pełni sytuację w Korei południowej i zrozumieć do- jakiej rozpacz doprowadził ludność reżim lisymanowski oraz do jakiego stopnia na- ród nienawidzi kliki lisyman- owskiej i jej amerykańskich protektorów, wystarczy zapo- znać się z tą częścią sprawo- zdania komisji ONZ, która do- tyczy masowych egzekucji do- konanych w grudniu 1950 roku w okęgach Hondzalli i Kuhlczan.

Jak wynika z oficjalnych oświadczeń władz południo- wo-koreańskich, w ostatnich tygodniach 1950 roku skaza- no na śmierć przeszło 390 o- sób podejrzanych o sympatie dla partyzantów i niezadowolonych z rządów Li Syn-ma- na. Wyroki wykonano, przy- czym wśród rozstrzelanych by- ło wiele kobiet i dzieci.

W związku z tym nie moż- na pominąć milczeniem ha- niebnej postawy tej komisji noszącej nazwę komisji ONZ. Widząc potworne eze- kucje i masowe rozstrzelwa- nia dokonywane przez rząd li- synmanowski, komisja ta nie- zawahała się stwierdzić, iż decyzja rządu Li Syn-mana — że egzekucje będą dokony- wane „pojedynczo, a nie gru- pami — jest rzekomo „aktem humanitaryzmu”. Należy tak- że przypomnieć, że sprawo- zdanie komisji zostało sporzą- dzone przez przedstawicieli Australii, Holandii, Pakista- nu, Syjamu, Turcji, Filipin i Chile.

Jak i dlaczego doszło do konfliktu koreańskiego

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Wy- szyński przypomniał różne wojownicze oświadczenia Li Syn - mana i innych polity- ków południowo - koreań- skich składane na krótko przed ich napadami na Koreę północną. Naprzykład sam Li Syn - man mówił na konfe- rencji prasowej 30 grudnia 1949 roku: „Musimy wywal- czyć zjednoczenie w nowym roku... Będziemy kontynu- wali nasze wysiłki, by dopro- wadzić do zjednoczenia w dro- dze wzajemnego porozumie- nia. Gdy jednak nadejdzie nieunikniona chwila — nie- zdołamy prawdopodobnie u- niknąć przelewu krwi i woj- ny domowej”.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Z OBRAD VII SESJI ONZ

Min. Wyszyński demaskuje obłudne kłamstwa Achesona w sprawie wojny w Korei

(Ciąg dalszy ze str. 3)

W lutym 1950 roku minister obrony Korei południowej kpt. Sin Sen - mo szczerze oświadczył: „Jeżeli Organizacji Narodów Zjednoczonych nie uda się usunąć tego „sztyletu” z ciała Korei - czego nie uczyniła ona dotychczas - wówczas naród koreański będzie musiał sam zająć się tym i zastoso- wać w tym celu siłę”.

Może by p. Acheson - oświadczył minister Wyszyński - znalazł kilka godzin czasu, by zaznaczyć się z takimi wyznacznikami i zastanowić się nad tym co to znaczy? Pomoże mu to również do zorientowania się w kwestii, jak i dlaczego doszło do wydarzeń z 25 czerwca 1950 r.

Specjalny rozdział swego przemówienia poświęcił p. Acheson próbie udowodnienia, że agresja w Korei została przygotowana i urzeczywistniona ze strony Korei północnej. Wszystkiego tego p. Acheson dowiedział się dokładnie - jak sam przyznaje od takich informatorów, jak dezertjerzy i personel ONZ Korei. Twierdzenie to odbiega jednak całkowicie od bar- dziej wiarygodnych informacji niż informacje otrzymane od dezertjerów, albowiem pochodzą one od ludzi wystarczająco kompetentnych w danej sprawie. Wymienie tu choćby kierownika wydziału koreańskiego w Urzędzie Współpracy Ekonomicznej USA Johnsona, który 19 maja 1950 r. oświadczył w komisji budżetowej Izby Repre- zentantów, że stutysięczna armia Korei południowej, wyposażona w broń amerykańską, wyszkolona przez oficerów amerykańskich pod kierownictwem amerykańskiej misji wojskowej w Seulu, zakończyła swe przygotowania i może rozpocząć wojnę w Korei w każdej chwili.

Oświadczenie to jest sprzeczne z twierdzeniem p. Achesona, że stutysięczna armia południowo-koreańska nie była uzbrojona i nie była dostosowana do podjęcia działań ofensywnych.

Minister Wyszyński stwierdził następnie, że przed wybuchem wojny koreańskiej wszystkie incydenty zbrojne w strefie 38 równoleżnika rozpoczęły się ze strony Korei południowej. Jeśli do czerwca 1949 roku chodziło tu w większości wypadków o ostrzeliwanie terytorium północnej Korei, to począwszy od czerwca 1949 roku południowokoreańscy poczęli naruszać 38 równoleżnik całym oddziałami swych wojsk w celu zagarnięcia pozycji na terytorium Korei północnej, co prowadziło do starć zbrojnych.

Sprawa agresji w Korei - podkreślił minister Wyszyński - stała już na porządku dziennym V sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1950 roku, kiedy delegacja amerykańska próbowała zaprzeczyć faktowi agresji amerykańskiej z udziałem rządu lisymanowskiego. Już wtedy ta próba doznała zupełnego fiaska. Dowody przedstawione przez delegację radziecką zdemaskowały całą kłamliwą grę Stanów Zjednoczonych, które, oskarżając o dokonanie agresji rząd Korei północnej, usiłowały zamaskować swoją własną agresję. Już wtedy wykazaliśmy, jak rząd Li Syn-mana i jego przyjaciele amerykańscy przygotowywali napad na północną Koreę. Przedstawiliśmy bezsporne dowody, które dotychczas nie zostały obalone. W przygotowaniach tych poważną rolę odegrał Li Syn-man, jak to wynika z jego listu do amerykańskiego profesora Olivera z dnia 30 września 1949 roku. Prof. Oliver potwierdził fakt otrzymania tego listu, w którym Li Syn-man dowodził, że „obecnie (już we wrześniu 1949 r.) jest najodpowiedniejszą pod względem psychologicznym chwilą, by podjąć agresywne

kroki i połączyć się z lojalną w stosunku do nas częścią armii komunistycznej na północy w celu zlikwidowania pozostałej części tej armii”.

W tym samym kierunku działał ambasador południowo-koreański w USA Czo Bion-ok.

W listopadzie 1949 roku Czo Bion-ok pisał do Li Syn-mana, że najważniejszym zadaniem rządu południowo-koreańskiego jest podniesienie gotowości Korci południowej pod względem militarnym i ekonomicznym.

30 grudnia 1949 r. Li Syn-man szczerze oświadczył, że w roku 1950 jest zdecydowany rozpocząć walkę o przywrócenie utraconych obszarów, czyli, że zamierza zająć Koreę północną.

Jest rzeczą jasną, że Li Syn-man i jego poplecznicy nie ośmieliliby się nigdy mówić tak otwarcie o swych zamiarach zaatakowania Korei północnej, gdyby koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie popierały tak agresywnych zamiarów.

W tym właśnie czasie przybył na Daleki Wschód minister obrony Stanów Zjednoczonych Johnson, szef sztabu generalnego armii amerykańskiej Bradley i doradca Departamentu Stanu John Foster Dulles, którzy odbyli w Korei tajną naradę z generałem Mac Arthurem. Dulles - jak wiadomo - odwiedził Koreę południową i był w okopach na linii projektowanego frontu, kilkanaście dni przed 25 czerwca, kiedy wojska południowo-koreańskie napadły na Koreę północną. W przemówieniu swym, wygłoszonym 19 czerwca przed zgromadzeniem narodem Korei południowej, Dulles aprobując lisymanowskie plany zbrojnej napad na Koreę północną oświadczył, że USA okażą Korei południowej wszelką nieodzowną pomoc moralną i materialną dla walki z komunizmem.

Dnia 20 czerwca 1950 r. pięć dni przed napad na Koreę północną, Dulles pisał do Li Syn-mana: „Przywiązuję wielką wagę do decydującej roli, jaką Wasz kraj może odegrać w wielkim dramacie, który rozgrywa się obecnie”.

Plan napad na Koreę północną był już od dawna gotów. W styczniu 1950 roku generał Roberts oświadczył na odprawie z ministrami lisymanowskimi, że „wyprawa przeciwko Korei północnej jest rzeczą zdecydowaną”. Choć sami rozpoczęli atak - oświadczył Roberts - to trzeba znaleźć odpowiedni pretekst. Uczyni to komisja ONZ składająca w odpowiednim czasie sprawozdanie w tej sprawie.

Jest również niemało innych, równie autorytatywnych dowodów przygotowania armii lisymanowskiej do napad na Koreę północną. To wszystko więc co powie- dział tu p. Acheson w sprawie agresji z północy nie zasługuje na uwagę. Ani jeden z faktów potwierdzających bezwzględnie agresję z południa nie został obalony, - żadnego dowodu swojej wersji Departament Stanu nie przedstawił. Panowie z Departamentu Stanu mogli się zdobyć jedynie na czczą deklamację oklepanych frazesów. Powtarzając automatycznie wciąż ten sam frazes o agresji z Korei północnej, powołują się oni na uchwałę Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca.

Na jakich właściwie danych opierała się Rada Bezpieczeństwa? Wiadomo, że pierwszym źródłem informacji Rady Bezpieczeństwa o wydarzeniach na granicy Korei północnej i południowej - był rząd południowo-koreański, który donosił, że północno-koreańskie siły zbrojne zaatakowały rzekomo nie-

które punkty na półwyspie Ongdin i wysadziły desant na północ i na południe od Han-nyn, posuwając się w kierunku Seulu.

Komisja ONZ sama zadanych informacji o wydarzeniach na granicy Korei północnej i południowej wówczas nie posiadała, ponieważ obserwatorzy z ramienia tej komisji wrócili z podróży nad granicę do Seulu 23 czerwca 1950 roku, a treść swego sprawozdania o tej podróży przedstawił komisji dopiero na posiedzeniu, które odbyło się w Seulu 26 czerwca 1950 roku, po czym komisja przesała swoją depesze do ONZ.

Jak wynika ze sprawozdania komisji, otrzymała ona swe informacje o wydarzeniach wzdłuż 38 równoleżnika od południowo-koreańskiego ministra Spraw Wewnętrznych i od ambasadora USA w Korei północnej Muccio - od tego samego Muccio, który w drugiej połowie lipca 1949 roku, podczas narady z generałem Robertsem, Pagem, ministrami południowo-koreańskimi Sin Sen - mo, Kwon Sin - er i Kim I - sekiem udzielił im instrukcji, że w okresie lipiec - sierpień należy poczynić wszelkie przygotowania do wyprawy na północ. Co się ty- czy obserwatorów komisji, to nie byli oni na 38 równoleżniku w chwili, gdy rozpoczęły się wydarzenia, a wszystkie ich obserwacje dotyczą ostatniego dnia pobytu w strefie 38 równoleżnika - 22 czerwca, t.j. na trzy dni przed początkiem działań wojennych.

Fakty te wystarczają, by uznać za rzecz bezwzględnie stwierdzoną, że Rada Bezpieczeństwa nie rozporządzała żadnymi obiektywnymi, pochodzącymi z bezstronnych źródeł informacjami o tym, co wydarzyło się o świcie 25 czerwca 1950 roku w Korei. Wobec tego Rada Bezpieczeństwa nie miała prawa twierdzić, jakoby pierwsze wtargnięcie do południowej Korei siły zbrojne z Korei północnej i nie miała prawa podejmować swojej uchwały w tej sprawie. Mimo to Rada Bezpieczeństwa pod naciskiem głównie Stanów Zjednoczonych popieściła z powzięciem uchwały, którą usiłuje się teraz przedstawić jako uchwałę określającą rzeczywistego agresora.

Ale prawda wychodzi na jaw jak sztydło z worka. Coraz bardziej stanowczo rozlegają się teraz głosy piętnujące fałsz uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca 1950 roku. Wojna w Korei była potrzebna kapitalistom amerykańskim, którzy z trwogą i przerażeniem obserwowali oznaki zbliżającego się kryzysu ekonomicznego i pokładali wielkie nadzieje w odpowiednim nowym bodźcu dla podtrzymania upadającej gospodarki USA. Bodziec ten zjawiał się właśnie w postaci wojny koreańskiej, która przyniosła nie tylko grozę i śmierć setek tysięcy ludzi, lecz również strumień zamówień wojennych i bogate zyski handlarzom śmierci.

Gdyby nie wybuchła wojna w Korei, musiałaby ona wybuchnąć w którymśkolwiek innym punkcie świata, jak przyznawali to nieraz organizatorzy i inspiratorzy interwencji koreańskiej. Jakakolwiek Korea powinna była nastąpić albo tutaj, albo w którejśkolwiek innej części świata - oświadczył dowódca ro- juszniczych wojsk lądowych gen. Van Fleet wobec delegacji oficjalnych osobistości filipińskich.

Oto korzenie wojny w Korei, oto jej geneza, oto fakty, których nie da się obalić ani za pomocą retoryki prawniczej, ani kruczkami adwokackimi.

(Dalszy ciąg w nume-
rze jutrzejszym)

Skoncentrować szczególną uwagę na najtrudniejszych odcinkach

Usunąć błędy i niedociągnięcia w dotychczasowej akcji skupu zboża

Gdy dzisiaj z perspektywy ośmiu lat popatrzymy na nasze miasto i wsie, prawdziwa radość i dumą ogarnia nas - ile to w nich zmieniło się na- lepsze. Jesteśmy każdego dnia świadkami, jak bohaterka klasa robotnicza z honorem wypełnia swe zobowiązania, oddając do użytku z każdym miesiącem coraz to więcej izon mieszkalnych, dostarczając coraz więcej węgla, stali, więcej tekstylii, maszyn rolni- czych, nawozów sztucznych i różnych środków masowego spożycia.

Pracujące chłopstwo natomiast, w sojuszu z klasą robotniczą i w poczuciu współodpowiedzialności za losy naszego ludowego państwa, roz- wijając, umacnia i unowocześnia rolnictwo, walczy o wzrost wydajności pól i pełne, terminowe wykonanie swych obowiązków.

Niestety, wielu jest Jeszcze u nas, w woj. białostockim chłopów nie docenla- jących wielkiego znaczenia wspólnej między miastem a wsią, nie rozumiejących tego, że ich udział w walce o umocnienie Frontu Narodowego wyraża się obecnie głównie w należytnym, pełnym i termi- nowym realizowaniu obowią- zkowych dostaw.

Ze tak jest, dowodzi nam obecna sytuacja na odcinku obowiązkowych dostaw zbo- ża. Wiele województw poszczególnych może już dość po- ważnymi osiągnięciami. W woj. białostockim na przy- kład, gdzie kultura rolna nie stoi wyżej niż u nas, jest już 8 powiatów, które przekroczyły 90 proc. planu rocznego i zostały zwolnione z mia- rek i odsypów. A u nas?

SYTUACJA, KTÓRA MUSI ULEC ZMIANIE

Nasze województwo rocz- ny plan skupu zboża wykona- ło do dnia 22 października br. zaledwie w... 56,8 proc. U nas żaden jeszcze powiat nie osiągnął 90 proc. planu, a są nawet takie powiaty, gdzie nie osiągnięto i 50 proc.

Czas więc powiedzieć so- bie prawdę w oczy - źle jest u nas na odcinku obowiązkowych dostaw zboża.

Powiedzieć jednak źle - to nie wystarczy. Trzeba głę- biej sięgnąć do źródeł i ustalić przyczyny zła, a ustali- szy, co hamuje tempo do- staw, szukać sposobów usu- nięcia dotychczasowych błę- dów w pracy.

Zacznijmy od analizy, w jakim stopniu poszczególne powiaty zrealizowały już plan roczny. Na czoło wysuwają się 3 powiaty: augustowski, który osiągnął 78,4 proc. planu, gołdapski - 70 proc. i suwalski - 67,4 proc. W poszczególnych gminach i gromadach tych powiatów najlepiej dotychczas wywią- zują się małorolni chłopci. Kulacy szczególnie w gmi- nach Lipsk, Bargłów i Dow- spuda realizują dostawy opi- eszale lub zupełnie nie wywią- zują się ze swych obowią- zków względem państwa. Za- leżności mają tu i chwile, wyciekający średnicy, a na- wet niektórzy małorolni. A gminy te, jako najbogatsze, mają stosunkowo duże plany i niski procent wykonania ciężary na całość powiatu.

Kto na tym cierpi? - Ol-

brzymia większość mała i średniorolnych chłopów, którzy wykonawszy dostawy oczekują na przekroczenie granicy 90 proc. i zwolnie- nie od miarek i odsypów.

I dalej. W pow. Grajewo plan roczny do dnia 22 paź- dziernika wykonany został w 65,9 proc. Także i tu najbo- gatsze gminy, takie jak Szczuczyn, Radziłów, Bogu- sze czy Pruska w porówna- niu z innymi nie osiągnęły nawet średniej procentowej powiatu. Chłopi nie zastoso- wali się bowiem do ustalo- nych terminów dostaw, opóź- niając je pod różnymi pozo- ram.

W gminie Drozdowo, pow. Łomża, na 35 chłopów po- siadających gospodarstwa po- wyżej 15 ha, całkowicie wy- wiązały się tylko jeden. Resz- ta albo w ogóle nie rozpo- częła jeszcze dostaw, albo też zadowoliła się odwiezieniem jakichś 200 - 400 kg zboża. Nie chcą oni zrozumieć, że obowiązkowe dostawy muszą być wykonane, że zostaną one od wszystkich rolników wyegzekwowane, że nikomu nie będzie darowany ani kilo- gram ziarna. Ilości zboża ujęte w miarę obowiązkowych dostaw nie stanowią bo- wiem całej produkcji zbożo- wej poszczególnych gospodarstw, lecz tylko część wy- produkowanej nadwyżki.

Powiaty: Bielsk Podlaski, Wysokie-Mazowieckie, Łom- ża, czy też Sokółka le- gitymują się dopiero wy- konaniem planu w 46 - 56 proc. I właśnie to wleczenie się wymienionych powiatów w ogóle poważnie za- ciężyło na realizacji rocz- nego planu skupu w skali wojewódzkiej. Stąd też w skali krajowej znajdujemy się obecnie na ostatnim miej- scu.

ZE ZŁEJ PRACY TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Analiza sytuacji w poszczególnych powiatach dowo- dzi więc, że aktywność terenowa nie skoncentrowała swych wysiłków na najważniejszych odcinkach i nie rozwinęła Jeszcze należytej pracy maso- wo-uświadamiającej. Nie do- ceniono również w dostatecz- nym stopniu takich form jak organizowanie zbiorowych, manifestacyjnych dostaw, nie zainteresowano się wystar- czając gromadami, które przystąpiły między sobą do współzawodnictwa w skali gmin.

Wzorem może być praca aktywna w gminie Zbójna, pow. Kolno, który trafnie usta- lił terminy dostaw dla poszczególnych gromad, należy- cie rozplanował sobie pracę, a później skoncentrował szcze- gólną uwagę na słabsze gromady i gospodarstwa. W re- zultacie zameldował już w po- łowie października, że gmi- na swój plan roczny wykona- ła w stu procentach.

Mówiąc o terminowości dostaw trzeba stwierdzić, że poważna część ciężary również na gminnych delegatach CUS, którzy błędnie i bez- podejścia klasowego wyzna- czali chłopom dni dostawy. Wcześniej bowiem powinni byli dostarczyć zboże ci chłopi, którzy zalegają jeszcze ze zbożem z ub. roku oraz bo- gacie, mające wysokie wy-

miary. Tymczasem delegaci CUS ustalili dla wszystkich jednakowy termin np. 30 września, 30 października lub 30 listopada. Rezultat - chłopci bardziej uświadomi- ni i mający więcej poczucia obywatelskiego przeważnie zboże dostarczyli, a bogacie i opieszalszy albo sprzedali do GS niewiele, albo też zwle- kają do ostatniego dnia, de- moralizując swoją opiesz- łością nawet niektórych ma- ło i średniorolnych.

KULACY NIE MOŻNA POBLĄZAĆ

Z drugiej strony postawmy sobie pytanie, czy w stosun- ku do opieszalszych i lekcewa- żących terminy obowiązkowych dostaw wyciągnięto w gminach i powiatach odpo- wiednie konsekwencje? Czy kolegia orzekające stosowały przykładowe kary? Czy w sto- sunku do szczególnie opor- nych były kierowane wnioski do prokuratury?

Przeważnie nie. W gmi- nach: Rogienica, Rutki, Lu- botyń, Nowogród, Szumowo i Długobórz w pow. łomżyń- skim delegaci CUS nie wysła- li dotąd ani jednego wniosku o ukaranie opornych. W gmi- nie Zambrów wysłano łącz- nie 4 wnioski i to... przeciw- ko małorolnym chłopom po- siadającym od 2 - 3 ha, nie ruszając w ogóle kulaków.

W gromadzie Karwowa, gm. Jedwabne, Stefania Mroczkowska gospodarująca na 15 ha zalegała jeszcze z ub. roku z dostawą 546 kg zboża i łączny jej wymiar na rok bieżący wynosił po- nad 4.000 kg. Gminny dele- gat CUS zamiast zgodnie z zarządzeniami i posiadaną instrukcją ustalić Mroczkow- skiej termin dostawy do 15 sierpnia br. - „litościwie” wyznaczył jej 3 terminy ra- talne: 20.VIII., 20.IX., 20.X. A Mroczkowska do- starczyła dotąd zaledwie 225 kg. Delegat CUS tym- czasem nie wysłał do niej ani upomnienia, ani też nie kieruje wniosku o ukaranie opornej kulaczki.

Takich przykładów w wie- lu gminach możemy znaleźć jeszcze sporo. Chyba jednak szczerem wszystkim jest dziwnie to- lerancyjny stosunek do rol- ników gromady Chojnowo, gm. Trzciannę, którzy nie do- starczyli do 22 października ani kilograma zboża. I ani upomnień do nikogo tam nie wysłano, ani też nie zwołano ogólnego zebrania gromad- kiego dla ustalenia przyczyn takiego stanu rzeczy i nale- żytego rozwinięcia akcji.

WŁASNYM PRZYKŁADEM POCIĄGAJMY INNYCH

Takie i szereg innych Je- szcze przyczyn, których w jednym artykule nie sposób wycisnąć, składają się na to, że skup zboża w woj. biało- stockim przebiega niewła- ściwie. Nad tym nie można przejszć do porządku dzien- nego. Uzdrowić trzeba sytua- cję jak najszybciej. Tym bar- dziej, że ostateczny termin realizacji wszystkich ob- wiazkowych dostaw mija z dniem 30 listopada.

A można to uzyskać tylko poprzez rozwinięcie szerokiej akcji masowo-uświadamiają- cej szczególnie wśród śred- niorolnych przez bezkompromisowe karanie tych kula- ków, którzy sabotują akcję, przez organizowanie mani- festacyjnych, zbiorowych do- staw oraz udzielanie pomocy tym gromadom i gminom, które prowadzą między so- ba współzawodnictwo.

Do pracy muszą stanąć wszyscy - cały aktyw, par- tyjni i bezpartyjni, nauczy- cielstwo, pracownicy gmin- nych spółdzielni i młodzież zetemowska, kobiety z kół Gospodyń Wiejskich. Ale nie wolno zapominać, że ka- dy aktywista partyjny, czy bezpartyjny musi zacząć naj- pierw od siebie, od swojego podwórka. Sam najpierw mu- si należycie wywiązać się ze swych obowiązków wzglę- dem państwa, aby dobrym przykładem pociągnąć za so- bą innych.

J. Chodźski



W NRD odbywają się konferencje, na których dokonuje się wyboru delegatów na Kongres Pokoju NRD.

Pierwsza z konferencji obwodowych odbyła się w Berlinie - Koepenick.

Na zdjęciu: Widok sali w czasie dokonywania wyboru dele- gata.

Fot - CAF

Na raty i za gotówkę

Duży wybór towarów w PDT

Powszechny Dom Towarowy w Białymstoku posiada obecnie na składzie duży wybór towarów na okres jesienno-zimowy. Towary te jak: materiały w różnych kolorach, płaszcze, palta, obuwie można nabywać zarówno na raty, jak i za gotówkę. Sprzedaż ratą objęte są tylko artykuły w cenie powyżej 450 zł.

Ważne dla posiadaczy psów!

Szczepienie przeciw wścieklźnie

W okresie od 1 listopada do 31 grudnia br. na terenie województwa białostockiego odbywa się przymusowe, ochronne szczepienie psów przeciw wścieklźnie. Akcja ta prowadzona jest od kilku lat i dała już pozytywne rezultaty, co wskazuje na to, że wścieklżna może być całkowicie zlikwidowana. Ważnym jest, aby wszyscy posiadacze psów zrozumieli wagę tej akcji i doprowadzili swoje psy do ochronnego szczepienia.

Zarz. Pow. ZMP zapomniał o młodzieży z PZGS?

W PZGS w Białymstoku pracuje wiele młodzieży niezorganizowanej, nie ma jednak na terenie zakładu koła ZMP. Kol. Wójcicki próbował zorganizować koło ZMP i zwracał się o pomoc do Zarządu Powiatowego ZMP w Białymstoku. Zapewniono go, że pomoc tę otrzyma, lecz do dnia dzisiejszego ZP ZMP nie przysłał swego przedstawiciela do PZGS-u i w dalszym ciągu na terenie zakładu nie ma koła ZMP. (10799)

Dyrekcja Huty Szkła zapomina o wskazaniach VII Plenum?**Łaźnia bez światła i ogrzewania...**

W Hucie Szkła w Białymstoku od dwóch miesięcy czynna jest łaźnia, w której brak jest jednak światła i ogrzewania w rozbiornikach. Z

Materiały XIX Zjazdu WKP(b)

G. M. MALENKOW

REFERAT SPRAWOZDAWCZY
KOMITETU CENTRALNEGO WKP(b)
NA XIX ZJEZDZIE PARTII

Str. 120 zł 1.20

„Książka Wiedza”

205-1

Kronika Białostocka**Teatr**

Teatr im. A. Węgliński: nieczynny.

Kina

„Pokój”: „Lenin w 1918 r.”
Początek o godz. 18, 18 i 20.
„Ton”: „Wesoły jarmark”.
Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni
Polsko - Radzieckiej czynny od
godz. 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i
Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu od godz. 9.00
do 21.

Przed Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Festiwal filmów w kinach białostockich oraz odczyty i wieczory literackie

Wszędzie, gdzie tylko spojrzeć, rosną nowe, wielkie budowle, powstają nowoczesne fabryki, nowe szkoły i domy. Nasze pola uprawiane są przez nowoczesne narzędzia i maszyny rolnicze. Coraz liczniej po naszych drogach suną samochody polskiej produkcji „Star” i „Warszawa”.

To wszystko dzieje się dla tego, że mamy potężnego sojusznika — Związek Radziecki. Jego pomoc widzimy na każdym kroku na każdej budowie i w każdej fabryce, w przemyśle i rolnictwie. Dlatego też coraz bardziej zacieśnia się przyjaźń między narodem polskim i narodami ZSRR.

Szczególnie uroczyste będzie mi obchodzić Miesiące przyjaźni polsko - radzieckiej w roku bieżącym, w roku uchwalenia Konstytucji i wyborów do Sejmiku, kiedy cały naród zjednoczył się we Frontie Narodowym i wyraził wolę kontynuowania naszego socjalistycznego budownictwa, naszej pokojowej polityki.

Miesiące przyjaźni rozpocznie się w dzień 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — 7 listopada.

W ub. piątek w sali kina „Pokój” odbyła się z udziałem

lem przewodniczących kół TPP-R, przewodniczących rad zakładowych, dyrektorów zakładów pracy i kierowników instytucji odprawa, na której zapoznano zebranych z formami prac w zbliżającym się Miesiącu przyjaźni polsko - radzieckiej.

Na terenie województwa białostockiego organizowane będą liczne odczyty i pogadanki na różne tematy dotyczące Związku Radzieckiego. Np. organizacje ZMP przygotują pogadanki na temat udziału młodzieży radzieckiej w budownictwie komunizmu.

Znacznie ożywiła swą pracę w okresie Miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej zespoły artystyczne. Wiele z nich wyjedzie do najbliższych zakątków białostockiej wsi.

W czterech kinach naszego województwa, między innymi w kinie „Pokój” odbędzie się Festiwal Filmów Radzieckich. Szeroko popularyzo-

ne będą książki i prasa radziecka. Organizowane również zostaną wieczory dyskusyjne i inne imprezy.

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędą się wieczory literackie z udziałem członków ZLP.

(St. M)

Wzorowy aptekarz

Wśród mieszkańców Michałowa dużą popularnością cieszy się ob. Jarmolik, który pracuje w tamtejszej aptece. Dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków, jest uprzejmy i zawsze dokładnie, prostymi słowami wytłumaczy swoim klientom sposób użycia leków. Również i w domu po pracy służy radą i pomocą mieszkańcom Michałowa.

O. Marsak
korespondent**Robotnicy — chłopom****Młodzież FP i U odwiedziła Kownaty**

26 października, w dzień wyborów do Sejmu, ekipa łączności miasta ze wsi z Fabryki Przyrządów i Uchwytów wyjechała do wsi Kownaty (gm. Drozdowo, pow. Łomża). Chłopi bardzo przychylnie powitali gości z miasta — robotników przodującą fabryki. Wieczorem zebrali się mieszkańcy gromady, do których przemówił kierownik ekipy, wskazując jak ważne zadania mają do spełnienia chłopcy w realizac-

cji programu wyborczego Frontu Narodowego.

Następnie zespół artystyczny, składający się z młodzieży FP i U, wystąpił z piosenkami, recytacjami i montażem literackim, poświęconym wyborom do Sejmu. Zespół artystyczny dobrze przygotował swój program, o czym świadczyły również częste oklaski zebranych. Na wyróżnienie z zespołu zasługuje Irena Zylńska, która dużo pracy włożyła w przygotowanie programu.

Późnym wieczorem ekipa łączności miasta ze wsi zegnana serdecznie przez chłopów odjechała do Białostoku.

Jan Praga
korespondent**„Młodziego?”**

„ul. Sowińska jest oświetlona tylko trzema lampami od ul. Słomskiej, a dalsza jej część tonie w ciemnościach?”

„chodnik na ul. Mickiewicza obok BZPW jest jeszcze dotąd nieosuszony, a zalewa go ciągle woda z sąsiadujących z ulic stawów?” (Hr)

**Pieniądz złożony w PKO
przynosi korzyści
Tobie i państwu**

Uwaga, radiosłuchacze!**Audycje rozgłośni moskiewskiej w języku polskim**

W okresie jesienno-zimowym 1952/1953 rozgłośnia moskiewska nadawać będzie następujące audycje w języku polskim:

Godz. 13.15 — 13.30 na fali 31, 41, i 49 metrów
Godz. 19.30 — 20.00 na fali 216, 257 metrów
Godz. 21.30 — 22.00 na fali 257, 1068 metrów
Godz. 23.00 — 23.30 na fali 257, 1068 metrów
Godz. 00.30 — 01.00 na fali 49, 257 i 1068 metrów

We wtorki, czwartki i soboty nadawane są koncerty.

FACHOWCY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW W STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ zatrudni od zaraz Białostockie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Białymstoku, ul. Białostocka 16.
Warunki pracy do omówienia w Dziale Personalnym, pokój nr 14. Białystok, ul. Białostocka 16. K 206-1

OGŁOSZENIA DROBNE**Z G U B Y**

ZGUBIONO legitymację służbową i legitymację ubezpieczalną Społecznej Wydaną na nazwisko Daniluk Cecylia zam. wieś Krusze, gm. Baranów. g 1417-1

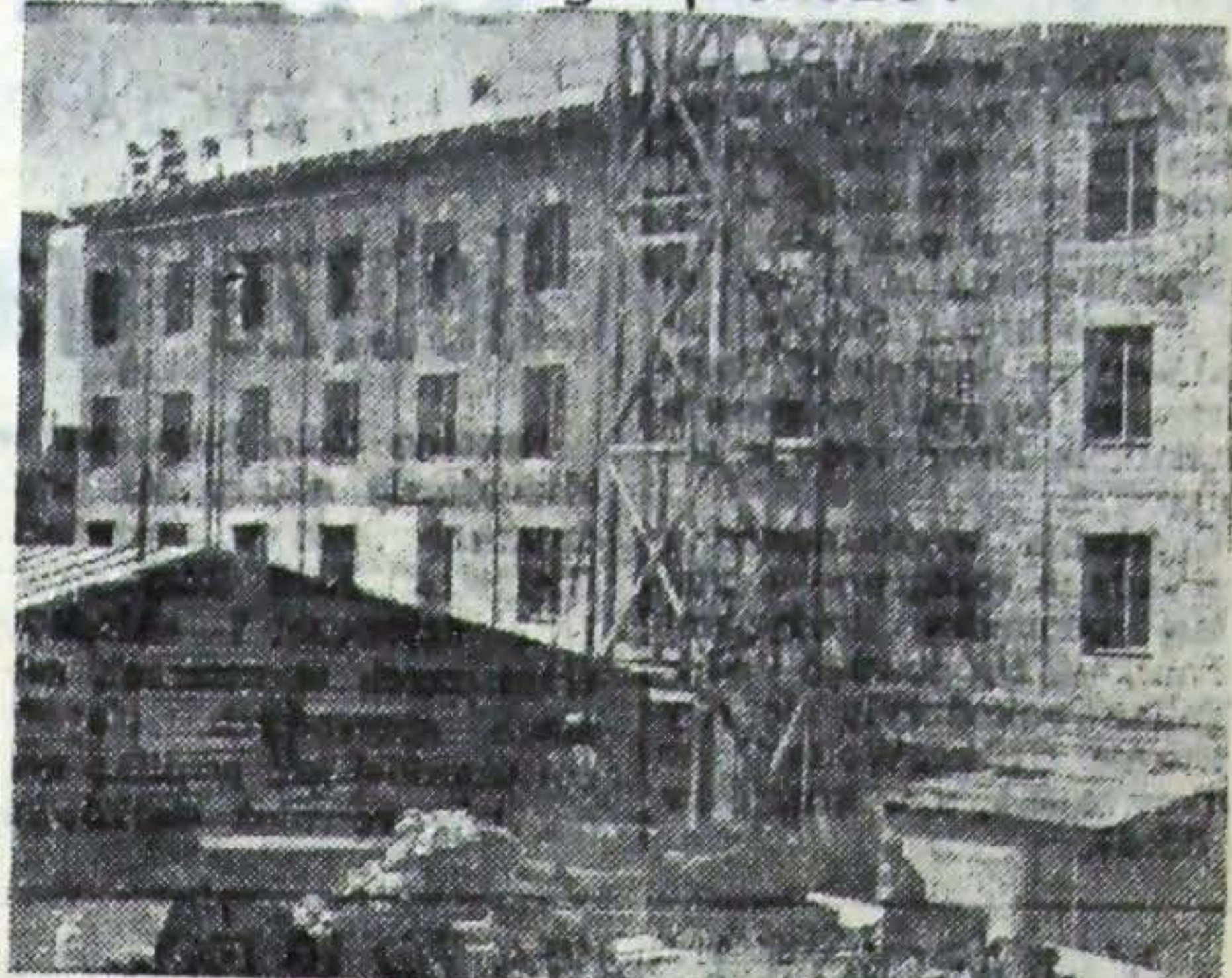
ZGUBIONO przepustkę fabryczną wydaną przez BZPW im. dyr. Sierżana na nazwisko Cudowska Zofia, Białystok, Smolna 6/1. g 1416-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Sikorska Lucyna, Milewo, gm. Kobylin, pow. Wys. Mazowieckie. g 1409-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe wydane na nazwisko Piotrowski Jan i Piotrowski Feliks, zam. Studzianki, gm. Czarna Wieś. g 1412-1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Okonowicz Józef, zam. Markowo Wielkie, gm. Domanowo. g 1408-1

Jak długo jeszcze?

Już od dawna mieszkańcy Białostoku oczekują na oddanie do użytku nowego Hotelu Miejskiego, którego ukończeniu z coraz to nowych powodów odwieka się w nieskończoność, co nie świadczy bynajmniej chłubnie o energii i umiejętności pokonywania przeszkód przez władze miejskie. A w okresie, jaki upłynął od rozpoczęcia budowy hotelu, w Warszawie nowo stała wspaniała MDM...

Na zdjęciu: Tak wyglądał Hotel Miejski przed rokiem i tak wygląda dziś... (CAF — fot. Targoński)

W sprawie ogrzewania budynków posiadających centralne ogrzewanie**Racjonalna oszczędność węgla — podawać pracy palaczy**

Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej, zarząd do spraw paliw stwierdził, że pomimo panującej obecnie łagodnej temperatury zewnętrznej, budynki posiadające centralne ogrzewanie są nadmiernie i niecelowo przegrzewane.

W związku z powyższym zarząd do spraw paliw:

1 Zwraca uwagę na niecelowość palenia w tych dniach, kiedy temperatura zewnętrzna dnia poprzedniego o godz. 21 jest w pobliżu plus 10°C lub wyższa.

2 Wzywa do oszczędności palenia w dniach, kiedy warunki ciepłe na to pozwalają.

3 Zaleca wydanie przez komórki odpowiedzialne za ogrzewanie w zakładach przemysłowych, gmachach urzędów i administracji domów natchmianowych zarządzeń porządkowych, zmierzających do nieprzegrzewania hal fabrycznych, biur i pomieszczeń mieszkalnych w dniach, kiedy na to pozwalają warunki atmosferyczne oraz zaniechania palenia w warunkach podanych w pkt. 1.

4 Zwraca się do rad zakładowych i komitetów blokowych o roztoczenie nadzoru społecznego nad gospodarką paliwami stałymi (węglem i koksem) w celu oszczędności ich zużycia.

Przestrzeganie powyższego pozwoli na celowe i lepsze wykorzystanie węgla i koksu przeznaczonego do centralnego ogrzewania w zakładach przemysłowych, urzędach i budynkach mieszkalnych w okresie mrozów.

Otoczyć opieką młodzież w zakładzie „C” BZPW im. Sierżana

W ub. roku szkolnym opuściło Zasadniczą Szkołę Włókienniczą w Białymstoku 58 absolwentów. Część tych młodych ludzi została zatrudniona w białostockich zakładach włókienniczych, a m.in. w Zakładzie „C” im. Sierżana. Przy podpisywaniu umowy o pracę kierownictwo fabryki, zobowiązało się postawić

przyjmowanych pracowników w właściwe według ich kwalifikacji stanowiska robocze oraz umożliwić im uzupełnianie nauki w Technikum wieczorowym dla dorosłych.

Umowa została sporządzona, lecz pozostała tylko na podpisanych egzemplarzach. Nowozatrudnieni, młodzi o pewnych kwalifikacjach zawodowych pracowników, nie otrzymali stałego stanowiska roboczego. Zaczęto ich przetrząsać co dwa tygodnie z jednego na drugie miejsce pracy w zakładzie, utrudniając im tym samym normalne uczęszczanie na naukę do Technikum.

Po zwróceniu się z prośbą do kierownika personalnego o danie im jakich warunków pracy, by mogli się uczyć, młodzi ludzie zostali przesunięci do pracy na krosnach na trzecią zmianę. Pracowali w nocy, a po południu uczęszczali do szkoły.

Jednak po dwóch tygodniach znowu przetrząsnęto ich na inne stanowisko. Wreszcie dla absolwentów Zasadniczej Szkoły Włókienniczej, których należało postawić na właściwych stanowiskach i dać im warunki do dalszej nauki, zabrakło stanowisk roboczych.

Kierownictwo zakładu pamiłując jednak, że ludzie ci skończyli szkołę włókienniczą, a więc nie mogą gdzie

indziej pracować tylko w fabryce włókienniczej, znalazło dla nich „właściwe” stanowiska. Absolwenci Marian Olszewski i Marian Organek zostali zatrudnieni jako tragarze. Powierzono im pracę, która może wykonywać każdy, niewykwalifikowany robotnik.

Taka jest treść listu tych młodych ludzi, prosiących o interwencję w celu właściwego ich ustawienia w pracy przez kierownictwo zakładu oraz stworzenia im warunków uczęszczania na zajęcia do Technikum wieczorowego dla dorosłych.

Sprawa ta jest prosta. Absolwenci szkoły włókienniczej winni być przez dyrekcję zakładu i podstawową organizację partyjną otoczeni troskliwą opieką. Tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR powiedział: „Z szybkim wzrostem młodzieży pod względem produkcyjnym i moralno - politycznym związanym jest wiele naszych nadziei, ale trzeba ten wzrost ułatwiać i organizować”.

A tymczasem kierownictwo zakładu bezradnie rozkłada ręce, twierdząc, iż nie widzi wyjścia z tej sytuacji. Wyjście jednak jest, tylko należy wykazać więcej prawdziwej troski o młodego człowieka.

Tadeusz Borowski
korespondent**Program radiowy na dzień 3 XI. 52 r.**

Program I na fal 1322 m
6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wiadomości sportowe; 7.20 Piosenki; 8.00 „W kramie walców”; 11.45 Głosy małych kobiet; 12.15 Radziecka muzyka ludowa; 12.45 Audycja dla wsi; 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej; 15.30 Dla dzieci; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Głosy małych kobiet; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 17.20 Koncert; 18.00 Na szeroki świat; 18.15 Audycja dla wsi; 19.00 Na młodzieżowej antenie; 19.55 „My za pokojem”; 21.00 Audycja z cyklu: „Artyści muzyki muzyczne są dla waszych”; 22.30 Muzyka polska.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.00 Gimnastyka; 7.50 Stan pogody; 14.30 Koncert solistów; 15.00 Komunikat o stanie wód; 15.10 Audycja dla wychowawców przedszkoli; 16.00 Wschodnia Radiowa; 16.20 Z cyklu: „Kompozycje tygodnia”; 17.15 Muzyka; 18.00 „Gazetka muzyczna”; 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej; 21.30 Muzyka „Na dobranoc”; 22.20 Wschodnia Radiowa; 22.30 Giacomo Puccini — „Cyganeria”.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

Towarzyskie spotkania SKS-ów

W sobotę w sali sportowej Technikum Drogowego w Białymstoku rozegrano towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy drużynami Technikum Drogowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej ze Starosielec. Spotkanie to wygrali uczniowie Technikum Drogowego w stosunku 7:3.

Spotkania w siatkówce i koszykówce rozegrane w niedzielę pomiędzy drużynami Technikum Drogowego i SKS „Walter” zakończyły się zwycięstwem SKS „Walter”: w siatkówce 2:1, a w koszykówce 65:47.

MAKARCZYK I ŚLIWA PO 16 PKT.

Mistrzostwa szachowe nie wyłoniły mistrza Polski

W sobotę 1 listopada zakończone zostały w Katowicach szachowe mistrzostwa Polski. Mistrzostwa nie wyłoniły jednak zwycięzcy, bowiem w ostatniej rundzie turnieju Makarczyk wygrał z Grynfeldem, a Śliwa pokonał Szusztę. W ten sposób obaj dotychczasowi przodownicy turnieju mają równą ilość punktów — po 16 i o tytule mistrzowskim zadecyduje do piero dodatkowe spotkanie tych zawodników. Termin spotkania wyznaczy sekcja szachów GKKF.

Trzecie i czwarte miejsce podzielił Szapież i Szymański, zdobywając po 14 pkt. W ostatniej rundzie mistrzostw Szapież wygrał z Galdzińskim, a Szymański zremisował z Błaszczakiem.

Pozostałe wyniki sobotnich spotkań: Regedziński pokonał Witkowskiego, Tarnowski wygrał z Platerem, Pytlakowski zremisował z Ciejką, Litmanowicz przegrał z Sowińskim.

Końcowa punktacja mistrzostw: 1—2) Makarczyk i Śliwa — po 16 pkt., 3—4) Szapież i Szymański — po 14, Balcerek, Ciejkę Pytlakowski, Regedziński — po 12,5 pkt., Galdziński — 12 pkt., Plater — 11,5 pkt., Grynfeld — 11 pkt., Tarnowski — 10,5 pkt., Błaszczak i Gawlikowski — po 10 pkt..

Wyniki rozgrywek I ligi piłkarskiej

CWKS — Ogniwo (Bytom) 1:4.
Górniki (Radlin) — Gwardia (Kra-
ków) 0:0.
Budowlani (Chorzów) — Budowlani (Gdańsk) 2:0.
Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 3:0.
OWKS (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 2:0.
Kolejarz (Poznań) — Unia (Chorzów) 3:1.

GAZETA SPORTOWA

Z ŻYCIA PRZYSZŁYCH WYCHYNOWCÓW

Dobrze pracuje SKS w Michałowie

Szkolne Koło Sportowe w Michałowie należy do przodujących kół w powiecie Białostockim. SKS liczy około 100 dziewcząt i chłopców zrzeszonych w czterech sekcjach sportowych. Najwięcej uczniów gra w piłkę nożną, lecz również siatkówką,

koszykówką i piłką ręczną. Jest zawzięcie trenowana.

Uczniowie Michałowa nie tylko mają za sobą osiągnięcia w sporcie wychynowym. Również wszyscy członkowie SKS ubiegają się o zdobycie odznaki SPO czy BSPO. W pierwszej konkurencji na odznakę sportową — w Biegach Narodowych startowali wszyscy członkowie koła. Zdobywając dalsze normy na SPO uczniowie uzyskali szereg dobrych wyników. Uczeń klasy XI Wawreniuk rzucił granatem 65,30 m., a Gryko z klasy X przebiegł 100 m. w czasie 12,7 sek. Uzyskując tak dobre wyniki wielu z członków SKS w Michałowie zdobyło już młodzieżową lub III klasę sportową.

Przykład idzie z góry —

mówi przysławie — można je z powodzeniem porównać z pracą koła szkolnego w Michałowie. Dobrze pracuje koło, bo zarząd jest na pozio-
le i kieruje pracą całego koła. Na czele zarządu stoi Wiktor Ostrowski. Troskliwie opiekuje się kulturą fizyczną w SKS profesor szkoły — Józef Borowski.

H. Malszewski
korespondent sportowy.

W HAJNÓWCE

Kolejarz — Unia 3:2

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany ostatnio w Hajnówce pomiędzy miejscowymi drużynami Kolejarka i Unii zakończył się zwycięstwem Kolejarki w stosunku 3:2, do przerwy prowadziła Unia 2:0.

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Orzechowski — 2 i Kopyciński — 1, dla pokonanych zaś: Marzec i Krutel.

J. Orzechowski
korespondent

Na torkacie trenują...



Na „Torkacie” w Katowicach rozpoczęli pierwsze treningi tyżwiarze i hokeiści Kadry Narodowej.
Na zdjęciu: Ulatentowana Basia Janowska ćwiczy pod okiem starszych koleżanek.
CAF fot. Seko.

O Puchar Polski

CWKS, Gwardia i Lotnik wygrały swe spotkanie

WARSZAWA. W sobotę 1 listopada rozegrano w Warszawie 1 Pruszkowie mecz drużynowy o Puchar Polski. Spotkanie odbywało się w bardzo złych warunkach atmosferycznych, podczas padającego bez przerwy deszczu. Spotkanie między CWKS i a Stalą (I lipny) zakończyło się zwycięstwem

drużyny warszawskiej 2:1 (1:1). Ostateczny wynik ustalono dopiero podczas dogrywki.

W drugim meczu warszawska Gwardia uległa niespodziewanie OWKS z Wrocławia 0:1 (0:0). W Pruszkowie Lotnik (Warszawa) pokonał poznańską drużynę Gwardii 3:1 (2:0).

Pływacy wystartowali



Czołowi pływacy Polski rozpoczęli już regularne treningi na basenach krytych. Już wkrótce posypią się bezwzględnie nowe rekordy Polski.

Na zdjęciu: Start do biegu na 50 m stylem klasycznym.

CAF fot. Piwoński

Z ZAWODÓW SPORTOWO-STRZELECKICH Dobre wyniki sportowców bielskich

Ostatnio we wszystkich gminach pow. Bielski-Podlaski odbyły się masowe zawody strzeleckie oraz próby zdobywania niektórych norm na SPO i BSPO. Największą frekwencją cieszyły się spotkania w gminach: Hajnówka, Narewka, Narew, Orla, Czyże, Klejnik, Lubin Kościelny.

Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki zdobyte przez zawodników w strzelaniu z KBKS-u na 50 m. I tak Selwestruk z Klejnika uzyskał 48 pkt. na 50 możliwych, a Ruszczyk z Narwi — 47 pkt. Dobrze spisali

się w tej konkurencji zawodnicy: Harkiewicz, Pańkowski, Niemiatowski, Borowski, Wojno i Karolko.

W strzelaniu z wiatrówki najlepsze wyniki uzyskali: Gąsiewicz (Narewka), Wolkowicki (Czyże), Aleksiejuk (Lubin Kościelny).

Zdobywając normy na odznakę SPO w rzucie granatem Tarasiewicz z Hajnówki i Jakubowski z Narwi uzyskali po 63 m.

Zawody zorganizowane były sprawnie przez Komendę Wojewódzką Powszechną Organizacji „Służba Polsce”.

Z linii autowej

Skończyć z brutalną grą

16 października odbył się w Suwałkach towarzyski mecz piłki nożnej. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny gości w stosunku 5:1, ale nie chodzi nam o wynik tego meczu. Chcielibyśmy się zatrzymać nad samym sposobem, względnie możemy to nazwać „systemem” gry. Oddajemy więc głos naszym czytelnikom i korespondentom, którzy byli na tym meczu. Nasz czytelnik T. S. (nazwisko i adres znane redakcji) tak pisze o tym spotkaniu:

Ostatnio na boisku w Suwałkach dość często powtarza się kontuzje, spowodowane brutalną grą. Na meczu w dniu 16 ub. m. byliśmy świadkami wysoce niesportowego zachowania się niektórych zawodników Spójni Suwałki. W brutalnej grze przodowali Zenon Kucharczak i Zdzisław Wierzejtys. Arbiter spotkania upominał tych zawodników, ale to nie odniosło rezultatu. W drugiej połowie meczu zawodnikowi Spójni w trakcie brutalnej gry złamano nogę...

A oto wrażenia z meczu naszego korespondenta J. Romanowskiego:

„Mecz ten zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:1 do przerwy 2:1. Jedynie do przerwy gra była ładna i dała publiczności wiele emocji. Po przerwie z winy Spójni, gra była brutalna i nieciekawa...”

A oto trzeci list o meczu w Suwałkach. Tak pisze nasz czytelnik M. S. (nazwisko i adres znane redakcji):

„Sędzia spotkania ob. Nesko nie znając dobrze przepisów gry w piłkę nożną ponosi całkowitą winę za grę brutalną, w rezultacie której zawodnikowi Spójni złamano nogę. Po wypadku sędzia nie wstrzymał gry i nie polecił znieść zawodnika z boiska. Pogotowie wezwano, ale zjawilo się ono na stadionie dopiero po 54 minutach. Wynik tego meczu z punktu widzenia sportowego nie jest ważny, gdyż prowadzony był przez sędziego jednostronnie tzn. w kierunku bramki suwalskiej Spójni...”

Te trzy wypowiedzi co do meczu w Suwałkach są ze sobą sprzeczne. Bo gdy w pierwszym liście autor wymienia zawodników po nazwisku i mówi, że celowali oni w grze brutalnej, że pomija nazwisko zawodnika drużyny gości, który spowodował na boisku wypadek. Autor pierwszego listu tylko wspomina o ariol-trze spotkaniu i z jego listu wynika, że pełną winę za wypadek i brutalną grę ponoszą zawodnicy Spójni, mimo, że jednemu z nich złamano nogę.

Bardzo nam przykro, że nasz korespondent tak niewiele zauważył na tym meczu. J. Romanowski nie spostrzegł, że jednemu z graczy złamano nogę. O brutalności meczu wspomina tylko jednym słowem, wini gospodarzy i oświadcza, że mecz w połowie mu się podobał, a nawet dostarczył emocji...

List naszego czytelnika M. S. podsuwa wręcz odwrotne twierdzenie. Całkowitą winę za brutalną grę ponosi arbiter Nesko.

Nie chcemy sprawy przesądzać. Prosimy tylko WKKF o wszechstronne zbadań tej sprawy i przykładne ukaranie winnych.

Autoportret Eisenhamera

Przed dwoma miesiącami gen. Dwight Eisenhower wygłosił na Zjeździe Legionu Amerykańskiego przemówienie przedwyborcze, oficjalnie nawołujące do wojny. Sformułowany w przemówieniu ultra — agresywny program republikańskiego kandydata na prezydenta USA wywarł fatalne wrażenie zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na całym świecie. Amerykańska propaganda odrzuciła wówczas odwrót, twierdząc, że Eisenhower po prostu się przejęczył. Jednakże poglądy generała Eisenhowera są zbyt dobrze znane, wielu ludzi doskonale pamięta jego liczne agresywne przemówienia...

Poniżej podajemy za czasopiśmie „Literaturna Gazieta” (Nr 127) kilka wypowiedzi generała Eisenhowera, poczynając od r. 1946. Cytaty zaczerpnięto z wydanego w Nowym Jorku zbioru „Eisenhower mówi”. Z książki Eisenhowera „Wyprawa krzyżowa do Europy”, ze stenogramów obrad Kongresu i biuletynów Departamentu Stanu USA, z gazet „Now York Times”, „Christian Science Monitor” i innych. Wypowiedzi te, podane bez komentarzy, składają się na autoportret polityczny Eisenhowera.

1946 r.

„Współczesny żołnierz amerykański, dobrze wyszkolony

bojowo, stanowi najsukuteczniejszą na świecie maszynę zniszczenia”.

(Z przemówienia na Zjeździe Adwokatów Stanu Georgia, 24 maja)

1947 r.

„Dziś, jak nigdy przedtem, istota wojny stała się pożar, głód i epidemie. Przyczyniają się one do jej wybuchu, stosowane są jako środki jej prowadzenia, a jednocześnie stają się jej skutkami”.

(Z przemówienia na sesji Krajowego Komitetu Ubezpieczeń od Pożarów. Nowy Jork, 27 maja)

1948 r.

„Świat jest dziś zbyt ciasny dla ścisłej koncepcji suwerenności narodowej...”

(Z książki Eisenhowera „Wyprawa krzyżowa do Europy”)

1949 r.

„Lepiej pójść na ryzyko wojny, która — być może — skończy się zagładą ludzkości, niż czepiać się „pokoju”...

Młodzież amerykańska maruje siły w pogoni za nieistotnym marzeniem. Bezpieczeństwa domagają się jedynie lenie i niedołęgi oraz ludzie pragnący żyć w bezruchu, jak w bagnie. Jeżeli to ma być wszystko, czego chcą nasi młodzi ludzie, to niech lepiej idą do więzienia. Tam będą mieli strawę, łóżko i dach nad głową”.

(Z przemówienia na zebraniu

„Chrześcijańskiego Zjednoczenia Młodzieży”)

1950 r.

„Niemcy i Japonia zawsze były mocarstwami, które jako sojusznicy stanowiły czynnik równowagi. Gdybyśmy mogli mieć Niemcy Zachodnie po naszej stronie, byłoby to dla nas ogromnie korzystne. Osobiście życzę sobie, aby Niemcy stali się naszymi sprzymierzeńcami”.

(Konferencja prasowa w Chicago, 23 października)

1951 r.

„Gdyby Amerykanie tylko dostarczali karabinów, a nosiliby je i wykonywali niezbędne zadania inni, byłbym zupełnie zadowolony. Sądzę, że jest to myśl słuszną, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Gdybyśmy mogli włożyć broń do ręki narodu, co do którego byłibyśmy przekonani, że znajdzie się po naszej stronie, to winniśmy interesować się tylko, do jakiego stopnia jest on nam oddany...”

(Sesja Kongresu USA, 1 lutego)

„Jeżeli będę uważał, że wyniki spustoszeń materialnych, jakie zamierzam spowodować, będą mniejsze, niż reakcja moralna czy też jakakolwiek inna poważna reakcja na ten akt, wówczas się od niego powstrzymam. Jeżeli zaś dojdzie do wniosku, że będzie to dla mnie korzystne, wówczas bezwzględnie

zastosuję ją (bombę atomową)...”

(Z odpowiedzi na pytanie senatora Fullbrighta co do możliwości zastosowania przez USA bomby atomowej, zacytowane wg. agencji „United Press”. Waszyngton, 11 marca)

1952 r.

„Ludzie twierdzą, że Ameryka może się cofnąć do granic swego kraju... są bądź ignorancjami, bądź ludźmi nieodpowiedzialnymi, bądź też prowadzą nieodpowiedzialną i ryzykowną grę z pokojem”.

(Z przemówienia radiowego w Dallas, 23 czerwca)

1953 r.

„Nie podzielam poglądu, jakoby wskazane było udzielenie Francji specjalnych gwarancji na wypadek wystąpienia Niemiec zachodnich ze wspólnoty europejskiej. Pod tym względem zgadzam się całkowicie z amerykańskim kierownictwem wojskowym. Nie zgadzam się z tymi, którzy sądzą, że armia niemiecka powinna być silna dla wyprawy na Wschód, a jednocześnie słaba — dla wyprawy — na Zachód. W naszych interesach leży i naszym zadaniem jest sprawić, aby armia niemiecka mogła wystąpić w każdym kierunku, który my, Amerykanie, uznamy za konieczny... Nie zapominajmy, że Niemcy mają nad Francuzami olbrzymią przewagę, ponieważ się szybko rozmnożą, dzięki czemu Niemcy

stają się najbogatszym źródłem rezerw ludzkich”.

(Z wypowiedzi Eisenhowera, która padła w hotelu nowojorskim „Commodore”, w rozmowie prywatnej z senatorami i deputowanymi partii republikańskiej. Wyjątki z tej wypowiedzi ogłosił we wrześniu senator Lodge).

„Obecnie nasza inicjatywa, nasza fantazja i nasz system produkcyjny znów ześrodkowały się na wojnie i na perspektywach wojny. Nasza gospodarka — to gospodarka wojenna. Nasza pomyślność (prosperity) — to pomyślność wojenna”.

(Z przemówienia na wiecu partii republikańskiej w Filadelfii, 4 września)

Na zakończenie cytujemy również bez komentarzy, list prostej Amerykanki z Argo (stan Illinois) Very Turner. List ten, zaadresowany do Eisenhowera, zamieściła gazeta „National Guardian”.

„Pańskie przemówienie o „wyzwoleniu” wygłoszone na Zjeździe Legionu Amerykańskiego, ciagle jeszcze wywołuje szerokie dyskusje, wzbudziło ono bowiem grozę i głębokie obawy. Moim zdaniem, zarówno wyzwoleń, jak i dobroczynność należy zacząć od własnego kraju. Załączam zdjęcie jednolubowej brudnej ru-

dery, którą mój mąż, ja i córki nazywamy naszym domem.

Chciałabym wyzwolić się z tej rudery, chciałabym wyzwać się od polityki dyskryminacji Murzynów. Chciałabym wyzwolić się od strachu przed bombą atomową, przed bezrobociem, przed paraliżem dziecięcym i gruźlicą, wyzwolić się od strachu przed wpływem, jaki wywiera na życie młodych córeczek dyskryminacja rasowa i obecny system oświaty w duchu „zimnej wojny”, połączony z alarmami atomowymi.

Ale mimo wszystko nie chcę, aby jakiegokolwiek obecne mocarstwo przystąpiło do wyzwalań mnie przy pomocy sił wojskowych, czy też przy pomocy „wyzwolenia powstań” przeciw rządom, co przecież pan oraz senator Mac Carran proponowali nam uczynić w innych krajach. Sądzę, że po ustanowieniu pokoju będziemy mogli rozwiązać po myślnie nasze własne problemy. Dlatego też uważam, że z tych samych przyczyn matki w innych krajach złączą sobie niewątpliwie aby pozwoleń im samym rozwiązywać własne problemy. Jestem głęboko przekonana, że żaden naród nie chce, abyśmy go unicestwili. To jest przepraszam... „wyzwolenie”.